

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/EO.2013.001>

Urszula Oettingen
(Uniwersytet Jana Kochanowskiego
w Kielcach)

I Brygada Legionów Polskich nad Nidą w 1915 roku

Po walkach na terenie Galicji i odpoczynku w okolicach Kęt i Andrychowa I Brygada Legionów Polskich ponownie rozpoczęła działania w Królestwie Polskim. Od 3 marca do 10 maja 1915 r. prowadziła walki pozycyjne, obsadzając linię frontu wzdłuż zachodniego brzegu Nidy od Chojn do Pawłowic, naprzeciwko Pińczowa. W tym czasie I Brygada dowodzona przez Józefa Piłsudskiego działała w ramach II Korpusu austriackiej 1 Armii gen. Wiktora Dankla. Bezpośrednio była podporządkowana dowództwu 4. Dywizji Piechoty¹.

W dniu przybycia na nowy odcinek frontu w skład I Brygady wchodziły: sztab na czele z Kazimierzem Sosnkowskim, 1. Pułk Piechoty dowodzony przez Edwarda Rydza „Śmigłego” (I batalion – dowódca Stanisław Burchardt „Bukacki” do 26 marca, II batalion – dawny III – Wacław Wieczorkiewicz „Scaevola”), 2. Pułk Piechoty pod komendą Leona Berbeckiego (I batalion – dawny IV – Stanisław Zwierzyński „Sław”, II batalion – Józef Wilczyński „Olszyna”), V batalion na czele z Kazimierzem Piątkiem „Herwinem”, VI batalion dowodzony przez Albina Fleszara „Satyra”; oddział karabinów maszynowych pod komendą Juliusza Słoneckiego „Koraba” (od 19 marca Jana Berlinerblau „Prota”), kawaleria

¹ O życiu na froncie pisali uczestnicy wydarzeń, m.in. T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika oficera I Brygady*, Warszawa 1934, s. 262–289; W. Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927, s. 30–52; S. F. Składkowski, *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik polowy*, Warszawa 1990, s. 81–129; W. Solek, *Pamiętnik legionisty*, opracował, wstępem i przypisami opatrzył W. Budzyński, Warszawa 1988, s. 97–113; S. Żmigrodzki, *Przed i po 6 sierpnia. Wspomnienia oficera łączności I Brygady*, Warszawa 1935, s. 71–79.

pod komendą Władysława Prażmowskiego „Beliny”, kompania saperów dowodzona przez Mieczysława Dąbkowskiego, oddział prowiantowy, oddział sanitarny, oddział weterynaryjny².

Zajęty odcinek został obsadzony w sposób następujący: dział południowy – 2. pułk pod komendą kpt. Berbeckiego, komenda i rezerwa w sile dwóch kompanii w Turze Dolnym; dział środkowy – VI batalion i spieszony szwadron kawalerii pod dowództwem kpt. Fleszara, komenda w Sobowicach; dział północny – V batalion pod dowództwem kpt. Piątka, rezerwa w sile jednej kompanii i komenda w Imielnicy; rezerwa całego odcinka: 1. pułk pod dowództwem mjra Rydza w Mierzwinie i Opatkowicach Drewnianych, komenda pułku na plebanii w Mierzwinie; Komenda I Brygady i sztab we dworze w Grudzynach, dywizjon „Beliny” rozkwaterował się w Zagajach (dowództwo i jeden szwadron) oraz w Kawęczynie (dwa szwadrony)³. W trakcie pobytu nad Nidą następowały zmiany obsady na poszczególnych odcinkach frontu i miejsc zakwaterowania.

Dnia 11 marca dotarła na front 5. bateria artylerii dowodzona przez por. Marcelego Śniadowskiego. Zajmowała ona przez dłuższy czas stanowiska ogniowe w pobliżu Małej Jełczy. Później działała w ramach tzw. zgrupowania artylerii „Bełk”. W jej skład oprócz polskiej baterii weszły 3 baterie austriackie. Dopiero 10 maja dotarła na front zreorganizowana w oko-

² Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), Legiony Polskie i Polski Korpus Posiłkowy (dalej LPiPKP), sygn. I.120.24.235, k. nlb., Ordre de bataille I Brygady z 3 III 1915 r., zestawiony w dowództwie 4. dywizji w Jasionnej, umieszczony pod nim dopisek informuje o spodziewanym przybyciu w ciągu 2 tygodni dwóch baterii artylerii formowanych w Osieku koło Kęt; *Materiały do historii I Brygady*, „Żołnierz Legionów i POW” 1939, nr 3–4, s. 145–227. W tekście używam wewnętrznej numeracji jednostek I Brygady. Warto przypomnieć, że w skład Legionów Polskich wchodziły trzy brygady. Formalnie każda z nich składała się z dwóch pułków piechoty. W skład pułku wchodziły z kolei po trzy bataliony. Była to organizacja narzucona przez austriacką Naczelną Komendę Armii. Piłsudski nie uznawał jej, dlatego w jego formacji od maja 1915 r. występowały trzy pułki piechoty, każdy o dwóch batalionach i o kolejnej numeracji 1., 2. (oficjalnie występujący jako 5.), 3. (występujący też jako 7.). W razie konieczności, w zewnętrznych wojskowych relacjach, bataliony V i VI z 3. pułku były przydzielane do dwóch pozostałych. W ramach I Brygady działał 1. pułk ułanów. W skład II Brygady wchodziły 2. i 3. pułki piechoty zaś III Brygady utworzonej w połowie 1915 r. 4. i 6. pułki piechoty. Przy II i III Brygadzie działał 2. pułk ułanów. Przy każdej brygadzie istniał dywizjon artylerii. W skład pułków wchodziły oddziały karabinów maszynowych.

³ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.208, k. nlb., Księga raportów sytuacyjnych (wpisy od 4 III do 23 IV 1915 r.), gdzie pod datą 4 marca meldunek do komendy 4. dywizji o obsadzie odcinka; J. Smoleński-Kolec, *Historia 1. Pułku Ułanów Leg. Pol. Beliny imienia Józefa Piłsudskiego*, cz. 2: *Rok 1915*, „Beliniak”, Londyn 1959, nr 10, s. 5–6.

licach Oświęcimia 4. bateria dowodzona przez por. Władysława Rożena „Jaxę”⁴.

Walki pozycyjne sprzyjały działaniom mającym na celu wzmocnienie zwartości jednostki przez zmiany organizacyjne, szkolenia, pozyskanie uzbrojenia. Czas ten wykorzystano na prace uświadamiające żołnierzy pod względem ideowym i wojskowym, w tym przygotowanie kadry do przyszłych działań w zakresie budowy własnego wojska i rządu. Stabilizacja frontu umożliwiała prowadzenie na jego zapleczu działalności o charakterze politycznym⁵.

W czasie pobytu na rdzennych polskich terenach ważną sprawą było pozyskanie przychylności ludności dla swoich działań. Dlatego dużą wagę przywiązywano do kontaktów z mieszkańcami w celu budowania określonego wizerunku polskich żołnierzy – przyszłych wyzwolicieli Ojczyzny. Było to w tym czasie zadanie trudne. Losy wojny mogły się różnie potoczyć. Nie było przesłanek wskazujących na jej ostateczny wynik, określenie zwycięzców i pokonanych. Do ludności co jakiś czas dochodziły pogłoski o możliwości zakończenia działań zbrojnych i zawarciu pokoju. W ówczesnej sytuacji militarnej nie dawało to żadnych nadziei na rozstrzygnięcia dotyczące sprawy polskiej. Legiony Polskie działały w strukturach armii austro-węgierskiej – jednego z państw zaborczych i przy boku Niemiec – państwa kojarzonego z bezwzględną antypolską polityką. Miało to na uwadze w trakcie prowadzenia akcji uświadamiającej wśród okolicznej społeczności⁶.

Po przybyciu na nowy teren walk głównym celem było rozpoznanie pozycji. Polscy żołnierze zajęli okopy opuszczone przez oddziały austriackiego 99. Pułku Piechoty. Ponieważ linię frontu stanowiła rzeka Nida i okalające ją bagna, dokładnie zajęto się jej sprawdzeniem pod kątem możliwości przejścia w czasie ewentualnej ofensywy. O takiej działalno-

⁴ Więcej na temat reorganizacji i przeobrażania artylerii (4 i 5 baterii) I Brygady – II dywizjonu 1. Pułku Artylerii Legionów Polskich oraz jej działań nad Nidą zob. W. Kozłowski, *Artyleria polskich formacji wojskowych podczas I wojny światowej*, Łódź 1993, s. 53–64.

⁵ Zob. m.in. J. Z. Pająk, *O rząd i armię. Centralny Komitet Narodowy (1915–1917)*, Kielce 2003, *passim*; W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992, *passim*.

⁶ U. Oettingen, *Obraz wsi Ponidzia w oczach legionistów (marzec–maj 1915 r.)*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna”, 2004, nr 4, s. 29–46. Na temat stosunków legionistów z miejscową ludnością zob. również eadem, *Dwór w południowo-zachodniej części Królestwa Polskiego w 1915 r. w świetle legionowych pamiętników*, [in:] *Między Wisłą a Pilicą. Studia i Materiały Historyczne*, t. 3, red. B. Wojciechowska, L. Michalska-Bracha, Kielce 2002, s. 199–213; eadem, *Życie towarzyskie ziemian guberni kieleckiej podczas działań wojennych w latach 1914–1915*, [in:] *Z życia codziennego szlachty i ziemiaństwa między Wisłą a Pilicą w XVI–XX wieku. Studia*, red. J. Gapys, M. Nowak, J. Pielas, Kielce 2010, s. 83–94.

ści świadczą meldunki i szkice patrolowanych terenów. Ppor. Julian Bagniewski z 2. kompanii VI batalionu meldował do swojego dowództwa o znalezieniu miejsc żwirowo-piaszczystych, które można bezpiecznie przejść, o ścieżce zaczynającej się za zniszczonym mostem, prowadzącej w dół rzeki; o mostkach na jeziorkach nadrzecznych stawianych przez Rosjan w listopadzie ubiegłego roku, które pomimo poważnego zniszczenia mogły służyć do przejścia przy niskim stanie wody. Ostatecznie po tym rozpoznaniu skonstatował, że wymienioną ścieżką można dojść w pobliże placówek wroga. Zauważył również po drugiej stronie rzeki na lewo od wsi Skowronno nowy okop nieprzyjacielski⁷.

Zajęto się poprawą starych i budową nowych umocnień. Przykładowo na odcinku 2. pułku obsadzonym przez I i V batalion (II batalion w rezerwie Brygady) do 12 kwietnia zbudowano 2 ziemianki, pogłębiono już istniejące, wykopano nowe latryny, zamaskowano przedpiersia na długości prawie 400 m, wykonano 24 strzelnice, ganek łączący długości 70 m, nowy okop nad Nidą dla wedety, 4 nowe stojaki z daszkami na karabiny. Pracowano nad konserwacją osuwających się rowów i ganków, zmieniono w ziemiankach słomę, naprawiono daszki szrapnelowe. Natomiast od 17 do 23 kwietnia na tym samym odcinku, zajęтым przez II i V batalion (I batalion w rezerwie w Mierzwinie), pogłębiono ganki łączące, poprawiono 3 ziemianki, przerobiono i wybudowano 50 nowych strzelnic, zrobiono 3 stojaki z daszkami na karabiny, przeszkody z drutu kolczastego 3,5 m szerokie na długości 500 m. Przy tym szczególnie doceniono zaangażowanie V batalionu, który zajmował się naprawą zniszczonych ulew ganków i okopów⁸.

Pomimo tych prac wyposażenie i zabezpieczenie okopów było niewystarczające dla potrzeb rozpoznania wroga i ochrony własnych pozycji. W połowie kwietnia na odcinku od Chojn do Kwaskowa długości ponad 6 km znajdowały się 2 reflektory, 2 pistolety świetlne, 4 miotacze granatów, 16 tarcz ochronnych, 95 granatów ręcznych; przed okopami zaś bardzo słabe przeszkody: na połowie odcinka jednorzędowy drut kolczasty i na długości ok. 600 m rząd kozłów⁹.

Charakter walk pozycyjnych generalnie ograniczał się do pojedynków artyleryjskich, nocnych patroli i wypadów, zdobycia jeńców, obserwacji przedpoła w celu rozpoznania zamierzeń nieprzyjaciela. Na ten temat pi-

⁷ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.229, k. nlb., meldunek z 3 III 1915 r. do komendanta 2. kompanii por. Jerzego Sawickiego „Sawy”, z załączonym szkicem badanej okolicy.

⁸ Ibidem, sygn. I.120.24.187, k. nlb., raporty z robót technicznych, 12 i 23 IV 1915 r., podpisane przez kpt. Berbeckiego.

⁹ Ibidem, raport z 18 IV 1915 r. dowódcy 2. pułku.

sali legionowi pamiętnikarze. Wśród znaczniejszych wypadów należy wymienić przeprowadzoną 3 maja nocną wyprawę kompanii dowodzonej przez Jana Opiełińskiego „Wojasznera” z 1. pułku. Jej efektem było ujęcie ponad 60 jeńców oraz zniszczenie okopów nieprzyjacielskich¹⁰.

Podczas akcji bojowych pojawiały się problemy dotyczące przygotowania żołnierzy do działań zbrojnych w zakresie sprawności fizycznej, dyscypliny, łączności. Odzwierciedlają to meldunki dowódców z różnych odcinków. Pomimo ponadpółrocznych doświadczeń na froncie dalej w tym zakresie pojawiały się trudności wynikające m.in. z przekształcenia w grudniu 1914 r. 1. pułku w I Brygadę oraz napływu z różnym natężeniem ochotników. W związku z tym nastąpiła rozbudowa struktury organizacyjnej formacji. To z kolei wiązało się z koniecznością zwiększenia obsady oficerskiej i nabycia umiejętności współdziałania dowódców na różnych szczeblach. Sprawami tymi zajmowano się poza frontem na terenie Galicji. Dopiero pobyt I Brygady nad Nidą stał się sprawdzianem dla pokazania postawy w obliczu bezpośredniego zagrożenia ze strony wroga. Ten okres walk pozwolił na szkolenie sprawności wojskowych i życie żołnierzy. Można stwierdzić, że względny spokój na froncie sprzyjał zamierzeniom dowództwa I Brygady w zakresie przygotowania żołnierzy do działań na polu walki.

W marcu dowódca 4. kompanii VI batalionu Franciszek Pększyc „Grudziński” meldował najczęściej o spokojnej nocy, o oświetlaniu przez Rosjan reflektorami przedpoła, od czasu do czasu odzywającej się strzelaninie i o pojedynczych strzałach. Jego zaniepokojenie wzbudzało zachowanie żołnierzy V batalionu, którzy długo śpiewali w nocy i puszczali rakiety spadające głównie na placówki sąsiedniego VI batalionu, oświetlając je i narażając na niebezpieczeństwo. W związku z tym prosił dowództwo o interwencję¹¹.

Z kolei na początku kwietnia komendant 2. pułku meldował do Komendy I Brygady, że na odcinku nie zaszło nic ważnego (była to stała formuła), w nocy w okopach Rosjan słychać było nawoływania i hałasy, prawdopodobnie odbywała się zmiana oddziału. Całą noc Rosjanie oświetlali polskie okopy reflektorem z góry Skowronno. W kolejnym meldunku donosił o pochwyceniu dwóch jeńców. Odbyło się to wtedy, kiedy żołnierze ci podeszli pod polskie pozycje bez broni, jeden z białą chusteczką w ręce. W porozumieniu z ppor. Włodzimierzem Koniecznym wysłano dwóch ludzi w ich kierunku. W trakcie rozmowy przez rzekę wyjaśnili, że przybyli

¹⁰ K. Marczewski, *Wypad za Nidę*, „Przegląd Piechoty”, 1938, z. 5, s. 562–585.

¹¹ CAW, Wojskowe Biuro Historyczne (dalej WBH), sygn. I.341.1.377, k. nlb., meldunki z 11 i 16 III 1915 r., Sobowice.

w celu zbadania możliwości zaprzestania strzelania i w tym czasie pogrzebania zabitych. Emisariusze przeprawili się przez rzekę do Polaków. Tutaj też ich przesłuchano i odesłano pod eskortą do dowództwa¹².

W nawiązaniu do tej prośby Komenda I Brygady ogłosiła kilkugodzinne zawieszenie broni z nieprzyjacielem w celu pochowania zwłok zabitych leżących na wschodnim brzegu Nidy. Grzebanie poległych miało się odbywać głównie przed lewoskrzydłowym odcinkiem Berbeckiego. Nakazano, aby w tym czasie okopy były obsadzone, nikt jednak nie mógł z nich wychodzić¹³.

W nocy z 26 na 27 kwietnia na odcinku 2. pułku zaplanowano akcję mającą na celu wypad do rosyjskich okopów i pochwylenie jeńców. Miała ona stanowić część działań zarządzonych przez dowództwo austriackie na całej linii frontu jako próbę przed rozpoczęciem przygotowywanej ofensywy. W myśl wydanych dyspozycji V batalion dowodzony przez kpt. Piątka miał wysłać patrole osłaniające budowę mostu przez saperów na obydwóch korytach Nidy. Most ten należało zbudować do godziny 2.30 w nocy. Po nim miał przemieścić się oddział żołnierzy celem dotarcia do okopów nieprzyjacielskich i zdobycia jeńców. W tym czasie II batalion dowodzony przez kpt. Wilczyńskiego powinien był przeprowić się w bród w kierunku wsi Zagóro Skowronno i zaatakować wroga. Oficerom nakazano czuwać przy aparatach telefonicznych celem przesyłania meldunków o wypadkach na froncie. Zaznaczono, że Komendant Główny przybędzie do dowództwa 2. pułku o godz. 1 w nocy¹⁴.

Zadanie to nie powiodło się, na co wpłynęło kilka przyczyn. Półkompania pod komendą por. Sawickiego była gotowa do wyruszenia za rzekę. Do przeprawy jednak nie doszło, ponieważ most na głównym nurcie nie został ukończony. Z tego powodu też nie przeprowadzono ataku. Na prawym skrzydle odcinka patrol pod komendą por. Stefana Biernackiego „Dęba” podszedł pod placówki nieprzyjacielskie, jednak musiał się wycofać z powodu silnego ognia nieprzyjaciela. W czasie odwrotu stracono jednego zabitego i jednego rannego. Jak zauważył dowódca pułku, w V batalionie zaalarmowane plutony były w większej części bez komendantów i zamiast zająć miejsca przy strzelnicach, rozlokowały się obok siebie w rowie strzeleckim, co przy ataku artyleryjskim mogło spowodować

¹² CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.187, k. nlb., meldunek z 4 IV 1915 r., Imielno; raporty Berbeckiego w sprawie ujęcia jeńców oraz dowódcy I batalionu kpt. Wilczyńskiego, 5 IV 1915 r.

¹³ Ibidem, rozkaz wydany przez Rydza do komendy I i VI batalionu, 5 IV 1915 r.

¹⁴ CAW, WBH, sygn. I.341.1.377, k. nlb., dyspozycja z 26 IV 1915 r. wydana przez Berbeckiego.

wać duże straty. W związku z tym Berbecki zarządził później próbną alarmy przy bezwzględnej obecności komendantów plutonów. II batalion nie wypełnił swojego zadania z powodu wysłania niewystarczającej liczby ludzi oraz niezajomości terenu. Patrol zabłądził wśród odnóg Nidy i nie trafił na brody. Polecono więc dokładne zbadanie brodów i przygotowanie w wąskich miejscach rzeki materiałów do ułatwienia przeprawy. Zauważono również błędy w pracy półkompanii saperów. Zamiast budować most we wskazanym miejscu z grobli na wysepkę i z wysepki na brzeg przeciwny, saperzy zajęli się przygotowaniem i nakładaniem w te miejsca starego mostu, co pochłonęło zbyt dużo czasu. Dobrze oceniono jedynie działalność służby telefonicznej¹⁵.

W czasie walk nad Nidą poległo 10 żołnierzy, 35 było rannych (zob. Aneks I). Zdarzały się sytuacje ranienia lub nawet zabicia omyłkowo żołnierzy własnej strony. Przypadki takie były skrupulatnie badane przez dowództwo. W nocy z 13 na 14 kwietnia 1915 r. został śmiertelnie postrzelony przez własny posterunek ppor. Bronisław Herman „Wicher”, komendant 3. plutonu 2. kompanii V batalionu. Jak stwierdzono, Herman często wychodził z okopów dla sprawdzenia sprawności służb swoich żołnierzy na wedetach. Tej nocy po kolei kontrolował posterunki, stosując procedurę z hasłem. Po sprawdzeniu dwóch z nich udał się w stronę kolejnego. Sprawca wypadku, słysząc kroki po błocie i ruch przed sobą, wykonał „gotuj broń” i nasłuchiwał. Na dwukrotne zawołanie określone regulaminem wojskowym nie uzyskał odpowiedzi. Za chwilę usłyszał niedaleko strzał. Myśląc, że to Rosjanie pragną wykorzystać ciemną noc i zaatakować okopy – strzelił¹⁶.

Spisano obszerny protokół z tego zajścia. W czasie prowadzonego śledztwa postać zabitego przedstawił komendant 2. kompanii, por. Mikołaj Szyszłowski „Sarmat”. Podkreślił, że od samego początku, mimo młodego wieku, Herman dał się poznać jako oficer bardzo obowiązkowy, skrupulatny i nadzwyczaj formalistyczny. Wymagał wiele od żołnierzy. W plutonie na ogół nie był lubiany z powodu swojej surowości. Jednocześnie Szyszłowski zaznaczył, że był sprawiedliwy i dbał o swoich podkomendnych. Jego ambicją było wyćwiczenie plutonu tak, aby był najlepszy w całej kompanii¹⁷.

¹⁵ Ibidem, meldunek Berbeckiego z działań na odcinku 2. pułku w nocy 26/27 IV 1915 r.

¹⁶ Ibidem, sygn. I.341.1.345, k. nlb., raport dowódcy V batalionu „Herwina” do Komendy I Brygady, Imielnica, 14 IV 1915 r.

¹⁷ Ibidem, Protokół z wypadku z 14 IV 1915 r. o godz. 2.30 w nocy na lewym odcinku okopów zajmowanych przez V baon I Brygady, podpisany przez Szyszłowskiego, Sobowice, 14 IV 1915 r.

Wyjaśnienia zawarte w protokole potwierdził dowódca 2. pułku Berbecki, dodając ze swojej strony uzupełnienie. Żołnierze V batalionu byli pouczeni, że pojedyncze osoby, a nawet mniejsze oddziały nieprzyjaciela winny być chwywane, a dla ochrony osobistej szczególnie wśród ciemnej nocy należy używać bagnetu. Na to zwracał również uwagę kpt. Piątek „Herwin”, ostrzegając, że na odcinek V batalionu mogą, z powodu bagien przed frontem, przedostać się ze strony nieprzyjaciela tylko pojedynczy ludzie, z których wzięciem do niewoli nie powinno być problemów. Ostatecznie Berbecki wypadek ten wytłumaczył dwiema przyczynami. Po pierwsze ppor. Herman miał zwyczaj przy kontrolowaniu wedet zbliżać się do nich od strony nieprzyjaciela, przy czym często nie odpowiadał na pytania żołnierzy „Stój – kto idzie”. W ten sposób chciał sprawdzić ich reakcje na takie sytuacje. Po drugie noc była bardzo ciemna, z lewego skrzydła odcinka dochodziły odgłosy bezładnej strzelaniny – to wzmagало napięcie i zdenerwowanie żołnierzy¹⁸.

Omówione powyżej tragiczne zdarzenie stało się przykładem braku współdziałania dowódcy i podwładnych, ale także niedostatecznego doświadczenia i ryzykowania własnym życiem w imię podniesienia dyscypliny żołnierskiej. Podłożem takiego zachowania mogły być też względy natury psychologicznej i ideowej, kiedy głównym celem walki było poświęcenie dla sprawy – śmierć dla Polski¹⁹.

Na bezpieczeństwo żołnierzy wpływ miała umiejętność obsługi broni i jej staranna konserwacja. Jeden z legionistów widząc grupę nieprzyjaciół zbliżających się do Nidy strzelił. Jednak nabój pozostał w lufie przy celowniku, co spowodowało jej rozerwanie i zranienie żołnierza. Zwierzyński, dowódca I batalionu, w którym służył poszkodowany, jako przyczynę wypadku podał zaniedbania w regularnym czyszczeniu broni. To z kolei wynikało z braku wazeliny, pakuł, oliwy dostarczanych przez intendenturę w niedostatecznej ilości, pomimo zgłaszania ciągłych zapotrzebowań na te produkty²⁰.

¹⁸ Ibidem, meldunek do Komendy I Brygady z 14 IV 1915 r. Załącznikiem do meldunku oprócz wspomnianego protokołu z wypadku był Protokół oględzin zwłok ob. ppor. Hermana ze szczególnym uwzględnieniem postrzału, podpisany przez lekarza 2. pułku Eugeniusza Piestrzyńskiego, Mierzwin, 15 IV 1915 r.

¹⁹ O rozumieniu śmierci na polu bitwy w oczach walczących zob. U. Oettingen, *Śmierć legionistów na Wołyniu w latach I wojny światowej*, [in:] *Problemy współczesnej tanatologii. Medycyna – Antropologia Kultury – Humanistyka*, t. 9, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2005, s. 231–236.

²⁰ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.187, k. nlb., meldunek dowódcy 3. kompanii I batalionu 2. pułku por. Włodzimierza Rokity Raczyńskiego do Komendy I Brygady, 10 IV 1915 r., Sobowice-okopy. Do meldunku załączono resztki karabinu.

Swoją działalność w warunkach frontowych rozpoczęła Kasa Oficerska. Głównym powodem jej powstania była konieczność uposażenia oficerów mianowanych przez Piłsudskiego, a nie zatwierdzonych przez c. i k. Naczelną Komendę Armii. Oficerów z nominacjami c. i k. Komendy Legionów było na początku 1915 r. 83, a liczba oficerów z nominacjami Komendanta była o wiele większa. 30 grudnia 1914 r. w celu uregulowania materialnego położenia oficerów, w czasie zebrania w Lipnicy Górnej, powzięto uchwałę podpisaną przez 138 oficerów o powstaniu Kasy Oficerskiej. Ustalono, że oficerowie posiadający nominacje austriackie będą przelewać wszystkie swoje pobory do wspólnej Kasy Oficerskiej I Brygady. Oficerowie mianowani przez Piłsudskiego mieli pobierać, począwszy od 1 stycznia 1915 r., miesięczną pensję w wysokości 100 koron (dalej k.). Była to zasada równości poborów. Sprawami Kasy kierował Oficerski Sąd Honorowy, przekształcony później w Delegację Oficerską, pod przewodnictwem kpt. Tadeusza Piskora „Ludwika”²¹.

W końcu marca 1915 r. obsada oficerska I Brygady wynosiła oficjalnie 131 osób zatwierdzonych przez c. i k. Naczelną Komendę Armii (zob. Aneks II). Jednak ciągle, niejako „w rezerwie”, znajdowali się oficerowie mianowani z wyprzedzeniem przez Piłsudskiego²².

Ze środków Kasy oprócz świadczenia pensji realizowano inne zadania. W marcu 1915 r. uchwalono zakupić dla oficerów lornetki, torby, pasy, kompasy, szable, dystynkcje, rapcie (paski podtrzymujące szable u pasa) itp., wypłacać żonom oficerów bez nominacji rządowej dodatek w wysokości rządowego; przyznano rannym oficerom jednorazową zapomogę w kwocie 100 k., podoficerom i żołnierzom w kwocie 30 k. Na zebraniu Delegacji Oficerskiej 9 kwietnia powzięto następujące uchwały: przyznano, na trzy miesiące, dla oficerów pełniących służbę konno dodatek po 15 k. miesięcznie na zwiększenie porcji żywnościowych dla koni;

²¹ Ibidem, sygn. I.120.24.92, k. nlb., Sprawozdanie Kasy oficerskiej I Brygady Piłsudskiego za okres istnienia od I I 1915 do I XII 1916 r. W wyniku tzw. kryzysu dymisyjnego, ustąpienia 29 września 1916 r. Piłsudskiego z Legionów, usunięcia płka Sosnkowskiego oraz rozwiązania I Brygady, a ostatecznie w związku ze zmianą sytuacji po akcji 5 listopada 1916 r. Kasa Oficerska zakończyła działalność. Dokonało się to 18 XI 1916 r. w Baranowiczach, na ogólnym zebraniu oficerów byłej I Brygady Piłsudskiego.

²² Mianowania i wewnętrzna organizacja I Brygady miały na celu pokazanie odrębności i niezależności wobec władz austro-węgierskich. W końcu 1914 r. nominacje oficerskie z nadania Piłsudskiego posiadało ok. 150 osób (rozkaz Piłsudskiego z 9 X 1914 r. wydany w Jakubowicach i z 14 X 1914 r. ogłoszony w Eugeniewie). Zob. U. Oettingen, rec.: *M. Lis, Legioniści w Jakubowicach. Przyczynek do dziejów Legionów Polskich na ziemi sandomierskiej, Sandomierz-Ożarów 2004*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna”, 2004, nr 4, s. 195–196. Kolejne nominacje oficerskie dotyczące większej liczby osób nastąpiły na początku stycznia i na początku czerwca 1915 r. Zob. T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika*, s. 248–252, 304–306.

uchwalono jednorazowy dodatek po 150 k. na kupno płaszczy letnich i innego wyekwipowania; postanowiono 5% od pensji oficerskich wpłacać do Kasy na cele narodowe do rozporządzenia Komendanta, zakupić kino, wydać dyplomy, krzyże. Polecono wszystkim oficerom dostarczyć fotografie do legitymacji. Jako specjalną odznakę dla adiutantów wprowadzono pętlę srebrną noszoną na lewym ramieniu. Wszyscy inni oficerowie, z wyjątkiem kawalerii, nie mieli prawa do jej noszenia; do przywiązywania gwizdka i kompasu nakazano używać sznurka czerwonego. Upoważniono Kasę Oficerską do wydawania pożyczek do 500 k. na kupno aparatów fotograficznych dla różnych oddziałów, z tym że należność za nie miała być potrącona z pensji oficerów danego oddziału w ciągu 5 miesięcy. Wyjaśniono również, że koń, siodło, pistolet, szabla i lornetka są własnością prywatną posiadacza, w związku z czym podczas pełnienia służby i przejścia do innego oddziału I Brygady rzeczy te miały pozostawać przy nim²³.

W czasie kolejnego posiedzenia w końcu kwietnia Kasa Oficerska uchwaliła wypłacać oficerom wysyłanym do robót organizacyjnych dodatki do pensji w wysokości 80 k. miesięcznie. Ze względu na wyjątkowe warunki kpt. Witoldowi Ryłskiemu przyznano dodatek w wysokości 100 k. Również oficerom wysyłanym po karabiny maszynowe przyznano jednorazowy zasiłek w tej samej wysokości. Uwzględniono kilka podań o zapomogi i pożyczki²⁴.

W okresie pobytu I Brygady w Królestwie, wykorzystując kadry tworzonego od grudnia 1914 r. 1. oddziału karabinów maszynowych, zorganizowano dwa pozostałe oddziały tej broni. Jednostki te formowano i szkolono nad Nidą oraz na terenie Galicji przy współudziale kpt. Ottokara Brzeziny „Brzozy”, czuwającego nad reorganizacją legionowej artylerii. Pod kierunkiem por. Słoneckiego przygotowywano broń, konie, wyposażenie, obsługę do planowanych dwóch oddziałów. O problemach związanych z formowaniem tych jednostek świadczy zachowana korespondencja. Wynika z niej, że szkolenie zarówno w Galicji, jak i w Królestwie odbywało się w ścisłym porozumieniu i stałym kontakcie z dowództwem I Brygady, a także odpowiednimi służbami austriackimi²⁵.

W celu zorganizowania powyższych dwóch oddziałów wyznaczono nad Nidą zespół ludzi z 1. pułku, V i VI batalionu, liczący 100 osób. Żołnierze ci doskonalili swoje umiejętności, uczestnicząc w kursie obsługi kara-

²³ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.27.72, k. nlb., uchwała Delegacji Oficerskiej z 9 IV 1915 r.

²⁴ Ibidem, sygn. I.120.24.33, k. nlb., sprawozdanie z posiedzenia Kasy Oficerskiej, 28 IV 1915 r., Grudziyny.

²⁵ Ibidem, sygn. I.120.24.83, k. nlb., korespondencja z marca i kwietnia 1915 r.; *Materiały do historii I Brygady*, s. 156–158.

binów maszynowych prowadzonym przez Jana Berlinerblau. W tym czasie dowodził on 1. oddziałem karabinów maszynowych kwaterującym w rezerwie w Bełku²⁶. Dalszy ciąg szkolenia nastąpił na terenie Galicji. Oddział przybył pod komendą ppor. Wacława Zbrowskiego „Braciszka” 3 kwietnia do Osieka. W Osieku koło Kęt (od 21 kwietnia w Kozach) działała szkoła oddziałów karabinów maszynowych. O przyjeździe tej grupy i najbliższych zamierzeniach w zakresie organizacji i nauki oraz trudnościach z tym związanych meldował jej komendant Słonecki. Były to drobne sprawy, wskazujące jednak na wysiłek, który musiano podjąć, aby przygotować ludzi do służby w takiej jednostce. Wspominał o wyprawieniu żołnierzy do ciepłej kąpieli w pobliskiej kopalni węgla, dostarczeniu czystej bielizny, o problemach z dopasowaniem uprzęży dla koni, o braku doświadczonego rymarza i kowala, którzy pozostali w Bełku. Prosił więc o ich przysłanie, gdyż wśród przybyłych ludzi nie było żadnego rzemieślnika. Domagał się również dostarczenia stojaka od przyrzędu do mierzenia odległości, który został w Komendzie I Brygady. Żołnierze, którzy przyjechali znad Nidy do Osieka, nie posiadali żadnej broni, upominał się więc o jej dostarczenie z 1. oddziału karabinów maszynowych, będącego na froncie, dla którego sam załatwiał wcześniej uzbrojenie. Powiadomił także o planach rozpoczęcia nauki strzelania naprzód ślepyimi, później zaś ostrymi ładunkami oraz ćwiczeniach oddziału głównie w szybkich obrotach i rozwijaniu linii bojowej²⁷.

Poważnym problemem było pozyskanie odpowiednich osób do formowanych oddziałów i utrzymanie wojskowej dyscypliny. Przybyli ludzie nie spełniali w większości wymagań stawianych przez Słoneckiego. W związku z tym prosił o przysłanie dziesięciu ludzi z oddziału przez siebie wcześniej uformowanego i wyćwiczonego oraz dziesięciu studentów (uczniów) lub akademików, więcej jak średniego wzrostu, którzy zgłosiliby się dobrowolnie²⁸.

Ostatecznie dwa wyszkolone oddziały karabinów maszynowych przybyły nad Nidę na początku maja i zostały przydzielone do dwóch pułków. Równocześnie w 3. oddziale karabinów maszynowych mianowano kpr. Kazimierza Sabatowskiego sierż. liniowym, 2 celowniczych oraz komendanta stajni sekcyjnymi, a 2 szeregowych i 2 juczników st. żołnierzami²⁹.

²⁶ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.83, k. nlb., pismo do Słoneckiego w Osieku z Kwatery Głównej w Grudzynach, 26 III 1915 r.

²⁷ Ibidem, raport do Komendy I Brygady w Grudzynach, 3 IV 1915 r., Kęty.

²⁸ Ibidem, raport do Komendy I Brygady, z połowy kwietnia 1915 r., prośba ta nie została spełniona, o czym świadczy dopisek: niemożliwe.

²⁹ Ibidem, sygn. I.120.27.72, k. nlb., rozkaz nominacyjny Komendy I Brygady, 10 V 1915 r.

O życiu na froncie mówią odprawy Komendy I Brygady normujące różne zagadnienia dotyczące żołnierzy. Przykładowo w odprawie z 9 kwietnia informowano o terminie nadesłania przez oddziały raportów technicznych, o nabożeństwie w kościele w Mierzwinie celebrowanym przez kapelana ks. Kosmę Lenczowskiego. Polecono, aby przy każdym domu w miejscowościach zajętych przez legionistów były wykopane latryny, które codziennie nakazano przesywać ziemią. Jednocześnie wzbroniono zanieczyszczania innych miejsc.

Nakazano, aby okna oświetlone w domach były z nastaniem zmroku starannie zasłonięte, zabroniono chodzenia w nocy z latarkami³⁰.

Żołnierze kwaterowali w wiejskich chałupach, okopy biegły przez pola włościańskie. Ciężar utrzymania wojsk spoczywał w dużym stopniu na barkach mieszkańców, dlatego legionści, poczuwając się do więzi z mieszkańcami – Polakami, pomagali im w robotach polowych, użyczając koni. W odprawie z 10 kwietnia zezwolono na prowadzenie prac wiosennych na gruntach położonych przed pozycjami. Można je było wykonywać wieczorem z zapadnięciem zmroku lub o świcie. Zwrócono uwagę na przestrzeganie przepisu dotyczącego odznak podoficerskich: odznakę starszego żołnierza, sekcyjnego, sierżanta tworzyła jedna, dwie lub trzy czerwone belki na kołnierzu munduru; sierżant gospodarczy miał nosić czerwoną wstążkę naokoło całego brzegu kołnierza³¹.

W trakcie odpraw I Brygady przekazywano polecenia od austriackiego dowództwa 4. dywizji i I Armii informujące o działaniach na różnych frontach wojny (komunikaty prasowe), ale też odnoszące się do ogółu żołnierzy wszystkich jednostek – m.in. 4 kwietnia zakazano polowań przy użyciu karabinów Mannlichera. W czasie odprawy 4. dywizji 18 kwietnia zauważono, że żołnierze udający się do Jędrzejowa po sprawunki lub prowiant zabierają na wozy osoby cywilne, które w ten sposób omijają przepis brania przepustek w komendach stacyjnych. Stwierdzono, że jest to niedopuszczalne i w razie takich przypadków osoby winne będą surowo karane³².

Szeroko poruszono problem w odprawie ujęty słowami: plaga wszy i czystość w oddziałach. Szpital polowy I Brygady w swoim raporcie zaznaczył, że wszyscy żołnierze przybywający na leczenie są zawszeni. Sy-

³⁰ Ibidem, sygn. I.120.24.41, odprawa Komendy I Brygady (dalej odprawa) z 9 IV 1915 r. O roli odpraw wojskowych jako źródeł historycznych zob. U. Oettingen, *Życie codzienne legionistów polskich na Wołyniu w 1916 roku (w świetle odpraw wojskowych)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2008, nr 1, s. 45–56.

³¹ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.41, odprawa z 10 IV 1915 r.

³² Ibidem, wyciąg z odprawy dywizji i armii z 5 IV 1915 r.; odprawa z 19 IV 1915 r.

tuację taką legionieści tłumaczyli brakiem bielizny, mimo że w ciągu trzech miesięcy otrzymali po 3 komplety na osobę, co stanowiło przyjętą normę. W związku z tym wydano zarządzenia do komend pułków, żeby pouczyły żołnierzy, że przydzielone dobro nie jest dobrem obcym, „które można trwonić lekkomyślnie i z lekceważeniem, lecz z chwilą przejścia w nasze ręce staje się polskim wojskowym majątkiem, który szanować należy zarówno ze względu na interes osobisty żołnierza, jak ze względu na cele ogólne”. Jednocześnie nakazano dowódcom kompanii i plutonów prowadzenie ewidencji wyekwipowania oraz zorganizowanie pralni obsługiwanych przez kobiety ze wsi, a także zaostrenie inspekcji sanitarnej w oddziałach³³. Z cytowanego fragmentu odprawy widać, że i w takich prozaicznych wypadkach odnoszono się do ideowych przesłanek.

Od wiosny 1915 r. trwały na froncie wschodnim przygotowania do ofensywy państw centralnych. Uwidoczniło się to w posunięciach o charakterze organizacyjnym, zwiększeniu obsady jednostek, uzupełnieniu wyekwipowania, gromadzeniu prowiantu. Działania te nasiliły się zwłaszcza na przełomie kwietnia i maja. Do ostatecznego rozstrzygnięcia doszło w czasie bitwy pod Gorlicami od 2 do 5 maja. W wyniku odniesionego przez siły niemieckie i austro-węgierskie zwycięstwa wojska rosyjskie rozpoczęły odwrót. Na odcinku 1. Armii nastąpiło to w nocy z 10 na 11 maja³⁴.

Odzwierciedleniem przygotowań do ofensywy były zarządzenia Komendy I Brygady mające na celu podniesienie sprawności bojowej żołnierzy. Od 3 maja środki do czyszczenia broni można było pobierać w parku amunicyjnym 4. dywizji w Łączynie. Przy tym określono dokładne ilości przysługujących materiałów: na baterię 10 kg smaru do wozów i 2 bańki oleju do luf, dla batalionu około 20, dla szwadronu zaś 10 baniek tłuszczu do luf karabinowych. W dniu 5 maja wszystkie oddziały miały pobrać uzupełniający ekwipunek według przygotowanej listy. W zależności od stanu osobowego, rodzaju broni, braków w wyposażeniu wymienione przedmioty miały trafić w różnej ilości do oddziałów. W sumie lista obejmowała blisko 80 pozycji. Ich spis daje pełny obraz wojskowego ekwipunku w czasie wojny. Były to bluzy (505 szt.), spodnie (763), płaszcze (199), onuce (3132), plecaki (392), namioty (254), manierki (923), buty, czapki, koszule, kalesony, koce, ręczniki, ścierki do karabinów, chlebaki, pasy główne, menażki, kubki, ładownice, sznury do karabinów, przybory do jedzenia, worki na siano, łopaty, kilofy, siekiery, hufnale (gwoździe do podków),

³³ Ibidem, odprawa z 25 IV 1915 r.

³⁴ M. Klimecki, *Gorlice 1915*, Warszawa 2009; M. Zgórniak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 165–175; T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika*, s. 287–289.

guziki, nożyczki, karabiny Mannlichera, szable kawaleryjskie i wiele innych rzeczy³⁵.

W zakładzie sanitarnym w Opatkowicach Murowanych przygotowano do pobrania opatrunki żołnierskie dla wszystkich oddziałów. U lekarza naczelnego w Grudzynie były do odebrania termometry i igły irydoplatynowe do szczepień. W komendzie saperów w Opatkowicach Drewnianych wszystkie bataliony piechoty otrzymały wyposażenie pionierskie. Każdy komplet obejmował narzędzia dla 4 pionierów kompanijnych. Zalecono, aby na pionierów wybrać osoby spośród rzemieślników względnie posiadające kwalifikacje techniczne. W razie potrzeby żołnierze ci mogli być zestawieni w pluton pionierski. Zajęto się również końmi. Zakazano ich wypożyczania do robót polnych. Wskutek rozkazu 4. dywizji w związku z informacjami o złym stanie koni w I Brygadzie na 7 maja zarządzono ich przegląd. Wszystkie niezajęte konie zdrowe oraz wszystkie chore i do służby niezdatne nakazano zgromadzić na błoni w Grudzynie. Komisja pod kierownictwem naczelnego lekarza weterynarii Kazimierza Zagrodzkiego miała sprawdzić ich przydatność do służby. Od wszystkich oddziałów żądano nadesłania raportów technicznych. Wobec podwyższenia stanów prezencyjnych zwiększono zaliczki miesięczne dla batalionów. Kompleto- wano uzbrojenie. Nakazano 2. pułkowi karabiny bez bagnatów, stanowiące wyposażenie przybyłej kompanii uzupełniającej, wymienić na mannlichery z bagnetami³⁶.

Zarządzono wiele działań o charakterze organizacyjno-porządkowym z zamiarem przygotowania żołnierzy do marszu. Polecono zimowe części wyekwipowania, które były zbyt ciężkie w czasie letniej kampanii, odstawić do składu intendencji w Grudzynie. Poinformowano, że kompania saperska używać będzie jako odznaki oddziału znaczka metalowego (łopata i kilof złożone na krzyż), noszonego na wyłogach kołnierzy. Nakazano rtm. Prażmowskiemu porozumieć się z kpt. Brzezinią w sprawie zamiany znajdujących się w dywizjonie ciężkich koni na lekkie, których znaczna liczba znajdowała się w składzie świeżo zestawionej 4. baterii artylerii³⁷.

Kończono również prace związane z opracowaniem i zbieraniem materiałów dotyczących historii I Brygady. W połowie kwietnia zadanie takie polecono wykonać wszystkim oddziałom i zakładom (pułki, baony, kawaleria, artyleria, saperzy, karabiny maszynowe, sanitariat, weterynariat, intendentura, prowiantura). Materiały te miały być opracowane według

³⁵ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.41, k. nlb., odprawa z 4 V 1915 r.; sygn. I.120.27.72, odprawa z 3 V 1915 r., lista podziału przedmiotów wyekwipowania z 4 V 1915 r.

³⁶ Ibidem, sygn. I.120.24.41, k. nlb., odprawy z 4, 5, 6, 7 V 1915 r.

³⁷ Ibidem, sygn. I.120.27.72, k. nlb., odprawa z 10 V 1915 r.

przygotowanego kwestionariusza w ciągu 10 dni i przedstawione w formie osobnych raportów z uwzględnieniem organizacji oddziału, obsady personalnej i innych szczegółów. Nad całością prac czuwał Tadeusz Kasprzycki. Do południa 11 maja należało dostarczyć całość archiwów oraz wszelkich materiałów związanych z wypadkami wojny, a także fotografie z opisem i datą wykonania. Pozostawić należało tylko dokumenty niezbędne dla bieżącej działalności³⁸.

Dnia 11 maja 1915 r. V i VI batalion połączono w 3. Pułk Piechoty I Brygady. Jego komendę objął mjr Mieczysław Trojanowski „Rys”. Przydzielono do niego jako doświadczonego oficera kpt. Tadeusza Furgalskiego „Wyrwę”, adiutantem został ppor. Michał Fuksiewicz, oficerem prowiantowym ppor. Horowicz, lekarzem pułkowym dr Sławoj Felicjan Składkowski. Do pułku skierowano 3. oddział karabinów maszynowych³⁹.

W przededniu rozpoczęcia działań zbrojnych, 10 maja 1915 r., na tym odcinku frontu stan liczebny I Brygady wynosił 5050 osób (zob. Aneks III). Wcześniej – 1 maja – było to 4650 żołnierzy. Widać, że w ciągu tygodnia nastąpił wzrost o 400 osób. Wynikało to z przygotowań do ofensywy, ściągania ludzi i oddziałów formujących się na tyłach. Podczas ostatniego tygodnia pobytu nad Nidą dotarła na front 4. Bateria, zwiększając stan obsady artylerii z 141 do 293 osób. Podobnie wzrosła obsada karabinów maszynowych – z 65 do 167 żołnierzy. Saperzy zwiększyli swój stan z 154 do 195 osób dzięki włączeniu utworzonego nad Nidą oddziału telefonicznego. Generalnie wśród oddziałów liniowych wzrost liczbowy wyniósł w rozpatrywanym okresie 353 osoby⁴⁰.

*

W artykule starano się zwrócić uwagę na zagadnienia, które dotychczas nie znalazły odzwierciedlenia w historiografii i publikowanych źródłach. Pomimo krótkiego pobytu I Brygady na Ponidziu był on ważny dla rozbudowy jednostki w znaczeniu organizacyjno-wojskowym i ideowym. Nastąpiło skonsolidowanie żołnierzy wokół celów wyznaczonych przez

³⁸ Ibidem, sygn. I.120.24.41, k. nlb., odprawa z 15 IV i 9 V 1915 r.; sygn. 120.27.72, kwestionariusz-cyrkularz do historii oddziałów I Brygady. W 1939 r. z inicjatywy WBH znaczna część zebranych materiałów została opublikowana na łamach „Żołnierza Legionów i POW”. Zob. przyp. 2.

³⁹ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.27.72, k. nlb., rozkaz z 11 V 1915 r. podpisany przez Sosnkowskiego.

⁴⁰ T. Kasprzycki, *Kartki z dziennika*, s. 280–281, gdzie stan prezencyjny I Brygady z 1 V 1915 r.; M. Klimecki, K. Filipow, *Legiony to... Szkice z dziejów Legionów Polskich*, Białystok 1998, s. 222, gdzie Ordre de Bataille I Brygady Legionów Polskich z 11 V 1915 r.

Piłsudskiego i jego współpracowników. Przebywanie legionistów wśród miejscowej ludności zaowocowało ich zapisaniem się w świadomości społeczności lokalnej. W późniejszych latach wyrazem tego było upamiętnienie miejsc pobytu I Brygady Legionów Polskich w krajobrazie kulturowym ziemi kieleckiej⁴¹.

Aneks I

Lista zabitych w czasie walk nad Nidą od 3 marca do 11 maja 1915 r.⁴²

Lp.	Nazwisko i imię, pseudonim, stopień wojskowy	Przydział taktyczny	Data śmierci i aktualne miejsce pochówku
1.	Boczoń Jan	VI b	29 IV, nieznanne
2.	Brzezina Stanisław	5 pp	6 IV zm. z ran, Jędrzejów
3.	Budzyński Władysław „Bandar”	5 pp	8 V, Czarkowy
4.	Bujak Stefan „Szczygieł”	V b	27 IV, Mierzwin
5.	Frączek Maurycy ppor.	5 pp	7 V, Mierzwin
6.	Herman Bronisław „Wicher” ppor.	V b	14 IV zabity przez własną placówkę, Mierzwin
7.	Horosz Roman st. żłn.	1 pp	7 IV, wypadek z bronią, Mierzwin
8.	Podcerkiewny Jan	VI b	11 IV, Mierzwin
9.	Śliwiński Jan	V b	27 IV, Mierzwin
10.	Wiśniewski Antoni	VI b	27 III, Mierzwin

⁴¹ U. Oettingen, *Rola miejsc pamięci narodowej związanych z osobą Józefa Piłsudskiego w kształtowaniu tożsamości regionu świętokrzyskiego w latach 1919–1939*, [in:] *Województwo kieleckie i świętokrzyskie w latach 1919–2009. Bilans sukcesów i niepowodzeń*, red. E. Słabińska, Kielce 2010, s. 62–78.

⁴² CAW, LPiPKP, sygn. I.120.63.1028, k. nlb., Lista strat I Brygady Legionów Polskich 6 VIII 1914–22 VI 1915, opracowana w sierpniu 1915 r. przez dra Tadeusza Koźniewskiego, kierownika Biura Sanitarnego I Brygady i byłej Stacji Rekonwalescentów w Kętach. W tym czasie ogólna liczba strat I Brygady wynosiła 1652 osoby, wśród nich 367 zabitych i zmarłych z ran, 1185 rannych, 69 zaginionych, 31 wziętych do niewoli. Zob. również: U. Oettingen, *Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim*, Warszawa–Kraków 1988, s. 215–218; J. Cisek, K. Stepan, *Lista strat Legionów Polskich 1914–1918*, Kraków 2006, passim.

Aneks IIObsada oficerska I Brygady Legionów Polskich w marcu 1915 r.⁴³**Sztab (12 osób)**

Józef Piłsudski	– komendant
Kazimierz Sosnkowski	– szef sztabu
Tadeusz Kasprzycki	– oficer sztabu
Konstanty Dzieduszycki	– adiutant
Michał Fuksiewicz	– oficer ordynansowy
Zygmunt Sulistrowski	– „
Dr Stanisław Rouppert	– naczelny lekarz
Dr Kazimierz Zagrodzki	– naczelny lekarz weterynarii
Karol Lenczowski	– kapelan
Aleksander Litwinowicz	– oficer prowiantowy
Gustaw Krotke-Kochanowski	– „
Gustaw Grzybowski	– „

1. Pułk Piechoty (29 osób)

Edward Rydz	– dowódca
Kazimierz Młodzianowski	– adiutant
Dr Sławoj Składkowski	– lekarz pułkowy
Tadeusz Zieleniewski	– oficer broni
Bolesław Jan Urbanowicz	– oficer prowiantowy

I batalion

Tadeusz Furgalski	– dowódca
Dr Władysław Jakowicki	– lekarz
Dowódcy kompanii: Alojzy Konas, Jan Kruszewski, Jan Opieliński, Władysław Dragat	

II batalion

Wacław Wieczorkiewicz	– dowódca
Mieczysław Ścieżyński	– adiutant
Dr Władysław Stryjeński	– lekarz
Dowódcy kompanii: Mieczysław Brodowski, Stanisław Tessaro, Marian Kukiel, Juliusz Kulczycki	

⁴³ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.1.287, k. nlb., lista oficerów I Brygady mianowanych (zastwierdzonych) przez austriacką Naczelną Komendę Armii, stan na koniec marca 1915 r., z uwzględnieniem przyznanego rang od XII do VI (Piłsudski). W wykazie nie uwzględniono 2. i 3. oddziału karabinów maszynowych oraz artylerii, ponieważ – jak stwierdzono w uwadze – organizacja ich nie została zakończona. Rangi urzędnicze cywilne w monarchii austro-węgierskiej odpowiadały stopniom oficerskim i generalskim w wojsku. W opracowanym dla potrzeb artykułu zestawieniu pominięto rangi oraz nazwiska dowódców plutonów w piechocie i kawalerii. W punkcie: Chorzy i ranni uwzględniono osoby najwyższego rangą. Przy poszczególnych rodzajach broni podano w nawiasach liczbę osób wymienionych w źródle. Należy zaznaczyć, że w związku z inną wewnętrzną organizacją I Brygady i polityką nominacyjną Piłsudskiego oficjalne stany liczbowe oficerów prezentowane przed wojskowymi władzami austro-węgierskimi nie odpowiadały faktycznej liczbie oficerów z nadań Piłsudskiego. Dlatego w prezentowanej liście niektóre stanowiska pozostały nieobsadzone. W okresie pobytu nad Nidą z powodu prowadzenia prac organizacyjnych i wojskowo-politycznych, wysyłania oficerów do różnych zadań dochodziło do częstych zmian na szczeblach dowódców kompanii

2. Pułk Piechoty (25 osób)

Leon Berbecki	– dowódca
Jerzy Błęszyński-Ferek	– adiutant
Dr Eugeniusz Piestrzyński	– lekarz
Jan Iwanicki	– oficer broni
Julian Hersztal	– oficer prowiantowy

I batalion

Stanisław Zwierzyński	– dowódca
Dowódcy kompanii: Aleksander Łuczyński, Leonard Rybarski, Włodzimierz Maxymowicz-Raczyński, Alfred Biłyk	

II batalion

Józef Wilczyński	– dowódca
Zdzisław Przyjałkowski	– adiutant
Dowódcy kompanii: Stanisław Burchardt, Jerzy Śladki, Mieczysław Kwiecieński, Henryk Paszkowski	

V batalion (7 osób)

Witold Ryłski	– dowódca
Józef Wiśniewski	– adiutant
Dowódcy kompanii: Jerzy Sawicki, Mikołaj Szyszłowski, Stefan Biernacki, Kazimierz Piątek	

VI batalion (11 osób)

Albin Fleszar	– dowódca
Leon Suszkowski-Protasewicz	– adiutant
Dowódcy kompanii: Tadeusz Piskor, Julian Bagniewski, Leopold Kula, Franciszek Pększyc	

Kompania saperów (4 osoby)

Mieczysław Dąbkowski	– dowódca
Dowódcy plutonów: Stefan Dąbkowski, Aleksy Nehring, Stanisław Żmigrodzki	

Oddział karabinów maszynowych (2 osoby)

Juliusz Słonecki	– dowódca
Jan Berlinerblau	– dowódca plutonu

Kawaleria (19 osób)

Władysław Prażmowski	– dowódca
Antoni Jabłoński	– adiutant
Dr Ksawery Maszadro	– lekarz
Dr Waław Skulski	– lekarz weterynarii
Zbigniew Lewiński	– oficer prowiantowy
Dowódcy szwadronów: Gustaw Dreszer, Janusz Głuchowski, Stanisław Skotnicki	

Chorzy i ranni (20)

Mieczysław Neugebauer, Michał Tokarzewski, Artur Żymirski (Michał Żymierski), Julian Stachiewicz, Tadeusz Müller, Waław Biernacki, Roman Dunin, Jerzy Sawicki, Mieczysław Mysłowski, Zdzisław Trzeźniowski	
--	--

i batalionów. Rotacja taka służyła też wykształceniu i przygotowaniu kadry wojskowej w razie rozbudowy jednostki, a w przyszłości powstania armii polskiej.

Przy batalionie uzupełniającym w Piotrkowie (2 osoby)

Czesław Jarnuszkiewicz, Waław Czarnecki

Aneks III

Stan prezencyjny I Brygady 10 maja 1915 r.⁴⁴

	Oddział	Linia			Sanitariat			Tabory			Razem
		Of.	Podof.	Szer.	Of.	Podof.	Szer.	Of.	Podof.	Szer.	
1.	Sztab	2	6	12	1	–	1	2	6	14	44
Pułk	I batalion	20	73	45	41	4	13	–	3	14	582
	III batalion	21	98	434	1	5	12	–	3	14	588
2.	Sztab	3	7	7	1	–	2	–	6	10	36
Pułk	I batalion	20	76	468	1	5	11	–	3	14	598
	II batalion	20	67	467	1	7	13	–	2	19	596
	V batalion	18	84	419	1	5	15	–	4	21	568
	VI batalion	20	77	429	1	5	19	–	3	20	574
	Saperzy (z oddz. telefonicznym)	5	20	98	–	2	3	–	4	29	195
				34							
	Kawaleria	14	55	277	2	4	4	–	1	19	376
	Artyl. Bateria nr 4 i 5	11	28	206	2	4	10	–	4	28	293
	Kolumna amunic.	–	–	–	–	1	4	1	9	72	87
	Karab. masz. nr 1, 2, 3	7	24	124	–	–	–	–	2	10	167
	Oddział sanitarny	–	–	–	1	18	27	–	2	11	59
	Poczta	–	–	–	–	–	1	3	7	11	
	Sztab Brygady	15	7	27	–	–	–	–	6	31	86
	Sanitariat	–	–	–	1	2	2	–	1	2	8
Sztab	Oddz. weteryn.	–	–	–	1	1	1	–	1	3	7
	Audytoriat	–	–	–	–	–	–	2	3	2	7
	Prowiantura, mag., tabory	–	–	–	–	1	–	3	26	85	115
	Żandarmeria	1	8	1	–	–	–	–	–	2	12
	Muzyka (orkiestra)	1	6	30	–	–	–	–	1	3	41
Razem		179	636	3487	15	64	137	9	93	430	5050
				4302			216		532		

Znak: – oznacza, że dane zjawisko nie występuje w rozumieniu braku obsady osobowej.

⁴⁴ CAW, LPiPKP, sygn. I.120.24.146, k. nlb., Stan prezencyjny I Brygady, Grudziń 10 V 1915 r. W tabeli skorygowano drobne pomyłki w wyliczeniach liczbowych, nie zamieszczono liczby koni w podziale na pociągowe i wierzchowe w wymienionych jednostkach. Ogólna liczba koni w całej I Brygadzie wynosiła 1051, w tym 449 wierzchowych. Wozów było 163, kuchni 22; armat 8. Generalnie w linii znajdowało się ok. 85,2%, w taborach (treny) 10,5%, w sanitariacie 4,3% osób z całego stanu liczbowego.

Summary

The First Brigade of Polish Legions on the Nida River in 1915

After bloody fights on the territory of Galicia, the First Brigade of Polish Legions resumed actions in the Kingdom of Poland. Since the 3rd of March to the 10th of May 1915, it conducted positional fights, occupying the front line along the western bank of the Nida River opposite the city of Pińczów. At that time the First Brigade, commanded by Józef Piłsudski, operated within the Austrian First Army of general Victor Dankl.

Using briefings and operational records of the First Brigade, the article discusses the issues concerning development of the unit. It presents the life on the frontlines: occupation of old and building of new fortifications, problems concerning service of the legionaries in the field of discipline, training, co-operation of commanders and subordinates, operation of weapons; various organizational and ordinal actions concerning equipment, armament, staffing of units, sanitary conditions and quartering, helping the local people work in the fields. There are collected materials to the history of operations of the First Brigade.

The article presents the work of Officers Fund, to which belonged the officers nominated by Piłsudski, in the scope of paying out wages and other tasks. In that period there were formed two units of machine guns, a telephone unit, the artillery was developed and the V and VI battalion were united into the Third Infantry Regiment. The numerical force of the formation was increased. At the beginning of May 1915 it amounted to 5050 people. It was comprised of three infantry regiments, a cavalry unit, a sapper unit, two artillery batteries, three machine guns units, a sanitary unit and other services.

Generally it was the time of preparations against offensive announced by the central states. As a result of breaking the front by the Austro-Hungarian and German armies in Gorlice, the Russian army began to retreat. On Nida it happened at night 10–11 of May 1915.

There are three annexes attached to the article: the list of killed soldiers of the First Brigade at the time of fights on Nida River, officer staff in March 1915 and a presence state from 10th of May 1915.

Despite the short stay of the legionaries in Ponidzie, it was significant to the development of division in military and ideological meaning. The soldiers were consolidated around goals assigned by Piłsudski and his collaborators. Their stay among local people resulted in recording themselves in the consciousness of local society. It was expressed in later years through commemorating the places of fights of the First Brigade of Polish Legions in cultural landscape of Kielce region.